Miesiąc Marzec 1869.

Wychodzi 1 raz na miesiąc.

Biuro redakcji i administracji pod l. 615²/₄. — Prenumeratę przyjmuje także księgarnia K. Wilda w rynku i handel galanteryjny p. Karola Glanca, plac Marjacki, gdzie miejscowi abonenci będą odbierać czasopismo.

IRIS

Cena prenumeracyjna

WE LWOWIE:

półrocznie . . . . — złr. 90 ct.
całorocznie . . . . 1 „ 80 „

NA PROWINCJI:

półrocznie . . . . 1 — ct. złr.
całorocznie . . . . 2 — „ „

Czasopismo poświęcone ogrodnictwu, sadownictwu, pszczelnictwu, sztukom pięknym i t. d.

Na liczne zapytania donosimy szan: czytelnikom, iż do Towarzystwa ogrodniczo-sadowniczego przystąpić można za opłatą rocznej wkładki 3 zł. w. a.

POMOLOGIA.

(*przez Leonarda Horodyskiego z Żabiniec.*)

CZĘŚĆ II.

I. Pielęgnowanie drzew owocowych.

Nauka pielęgnowania drzew owocowych dzieli się na trzy części głównych a mianowicie:

A) Prowadzenie drzew owocowych

B) Pielęgnowanie takowych

C) Użytkowanie z owoców.

A. Prowadzenie drzew owocowych.

Prowadzenie drzew owocowych stanowi wychowanie i przyprowadzenie drzew do tego stanu, by były sposobne do przesadzenia na właściwe stanowisko i do obfitego wydawania owoców.

Do tego są potrzebne: 1) Szkółki do siewu (*Samenschule*), 2) szkółki do sadzenia (*Pikirschule*) i 3) szkółki drzew owocowych, czyli właściwe szkółki uszlachetnienia (*Edelschule*).

Szkółka do siewu jest miejscem, w którym zasiewają się ziarna i pestki owocowe, i gdzie zeszłe drzewka przez rok lub dwa lata zostają.

Szkółka do przesadzania (Przesadzalnia) jest miejscem do przesadzania jedno lub dwu letnich ziarnówek, dla odpowiedniego zakorzenienia przez przesadzenie i cięcie

Właściwa czyli szkółka uszlachetnienia jest miejscem, gdzie drzewa owocowe się wychowują, zacząwszy od uszlachetnienia, aż do wysadzenia

zupełnie wykształconych szczepów na miejsce przeznaczenia. Do wychowania owocowych wysokopiennych drzew, potrzeba czasu siedmioletniego pielęgnowania w szkółce szlachetnej. Prócz wysokopiennych wychowują się drzewa w najrozmaitszych kształtach zadziwiających oko, jak n. p. liry, puhary, wachlarze, piramidy, kolumny, korony pojedyncze, podwójne, potrójne, sznurki i bardzo wiele innych, wreszcie karły i wazonowe drzewka. Jako podkłady dla drzew owocowych wysokopiennych biorą się: dla jabłek, ziarnówki jabłkowe; dla gruszek, pigw i niesplików (Mispel), ziarnka z gruszek silnie rosnących drzew; dla śliwek, odbitki ze śliw i ziarnówki z pestek otrzymane.

Dla moreli i brzoskwiń, podkłady śliwowe.

Jako podkłady dla karłów biorą się:

Dla jabłek, Śt. Jańskie jabłka (*pyrus malus praecox*); dla bardzo niskich karłów najlepsze francuskie Doucin; dla średnich karłów wybierają się ziarnówki jabłkowe słabo pędzące.

Dla gruszek, podkłady pigwowe*), ziarnówki słabo rosnące gruszkowe stosownie cięte, a szczególniej ziarnówki otrzymane z białej masłówki jesiennej. Dla wiszeń i czereszni, wisznie Machabetańskie (*prunus Mahaleb.*) i wisznie osthajmerskie.

Dla śliwek, morel i brzoskwiń, służą te same pokłady pod karły, co i pod wysokopienne, uszlachetniają się przy samej ziemi, a tworzą stosownym cięciem.

Wychowanie podkładów dla tych gatunków owocowych drzew, które nieodradzają się, uskuteczniа się z nasienia; n p. orzechy, kasztany i t. d. lub wychowują się z odcinków (Szteklinge - ableger) jak: porzeczki, agrest, winorośl; tem sposobam takowe wiecznie się odradzają.

Szkółka siewna.

Takowa powinna być założona w urodzajnej ziemi głęboko i dobrze skopanej, lecz nigdy świeżo gnojonej. Do siania wybierają się ziarnka z jabłek i gruszek zupełnie dojrzałych, a z gatunków trwałych gospodarczych. Gdyby się okazało, iż z owoców jakiego drzewa ziarnka wydawały drzewka szybko i pięknie rosnące, wtedy takie drzewo uważa się jako drzewo nasienne, i z niego co roku zbierać należy ziarnka starannie. Również z dziczek leśnych, jabłoni i gruszek (niecierpkich), zbierają się ziarnka dia otrzymania dobrych podkładów. Śliwki, wisznie i czereysznie, wychowywują się z pestek lub odbitków starych drzew. Derenie z kostek. Ziarnka przechowują się do siejby w chłodzie byle nie na mrozie, najlepiej w miernie wilgotnym piasku w garnkach lub w wazonach glinianych przykrytych kamiennemi płytami, dla ochrony przed myszami. Można je także zakopać na łokieć w ziemię przez zimę.

---

*) Nie każden gatunek gruszek uda się na podkładzie pigwowym, wiele gatunków koszlawieje i usycha; — przy opisie gatunków zwykle wymienia się, czy idą dobrze na pigwach.

Najwłaściwszy czas siejby byłaby jesień, gdyby przez zimę niezagrażały ziarnkom różne niebezpieczeństwa, a szczególnie myszy. Jako ochronę przeciw myszom sieką się gałązki agrestu lub ciernia w drobne kawałki, i wsypuje słę takowe w siewne dołki. Ziarnka także ochraniać można, skrapiając gnojówką i posypując sadzą, a kto może — asafetydą.

Dla tych przyczyn chociaż nielepszą, ale zawsze bezpieczniejszą jest siejba wiosenna. W Marcu zwilża się piasek z ziarnami mocniej, a dawszy ziemi nieco wyschnąć, gdy ziarna puszczą kiełki, zasiewają się.

Włoskie orzechy wybierają się z drzew obficie rodzących, wielkie z pełnem ziarnem, przechowują z łupiną przez zimę w suchym piasku i sadzą się na wiosnę.

Do siewu należy jeszcze w jesieni przygotować ziemię w szkółce, i i podzielić na grzędy dwułokciowe; w grzędach robią się dwucalowe bruzdy, i w takowych zasiewają się cienko ziarnka, które przesypać należy pulchną i dobrą ziemią. Bruzdy robią się na poprzek grządek, na 9 cali odległości jedna od drugiej; dobrze by było, gdyby wypadły od wschodu na zachód.

Ziarnówki śliwowe otrzymamy siejąc pestki, lecz dogodniej jest jak wyżej wspomniało się, używać do szkółek szlachetnych odbitki, (wypustki z korzenia) gdyż pestki rzadko kiedy dobrze wschodzą.

Odbitki okazały się jako dobre podkłady, lecz ziarnówki mają tę wielką zaletę, że korzenie ich są nierównie lepsze. Pestki śliwkowe sieją się w jesieni po wierzchu grządki, wdeptują lub wałkują się mocno i przykrywają suchym liściem, mierzwiastym gnojem, albo nasypem szpilkowym, na wiosnę odrzuca się przez połowę przykrycie i przysypuje lekko delikatną ziemią; podczas posuchy należy mocno ale nie często podlewać, a gdy poschodzą, pilnie plewić.

Szkółka przesadzania.

Gdyby roślinki pestkowe wszkółce za gęsto poschodziły, należy takowe w tej samej szkółce przesadzać, wyjmując częściami i ucinając główny korzeń nożyczkami. Te roślinki należy przez ośm dni ocieniać i starannie podlewać, baczyć jednak by do takiego przesadzania roślinki niebyły przerosłe. Najlepiej przesadzać wtedy, gdy się tworzy trzeci listek sercowy.

Do przesadzalni, przenoszą się zwykle ziarnówki jabłkowe i gruszkowe w drugim roku po zasianiu, przecinając korzeń każdej płonki na 3 cali; dla gruszek jest to cięcie niezbędne.

Można także ziarnówki jabłkowe obcinać w szkółce siewnej bardzo wcześnie na wiosnę przy samej ziemi, i ostrożnie podsypywać grzędy; — na drugi rok przesadzając do szkółki przesadzalnej, ucina się im korzeń jak wyżej.

Przesadzając ziarnówki ze złem korzeniem, należy przyciąć wierzch płonki o jedną trzecią część; płonki z dobrym korzeniem, zostawia się nie

obcięte. Tylko bardzo silnie rosnące ziarnówki, przesadza się wprost do szkółki szlachetnej.

W szkółce przesadzalnej, sadzą się ziarnówki na grzędach dwułokciowych, w rzędach o pięć cali od siebie odległych, w 5 calowych odstępach jedna od drugiej.

Po zasadzeniu podlewa się mocno, i powtarza tę czynność, ile razy tego wymaga potrzeba, plewiąc i spulchniając ziemię zawsze.

Stosownie do siły i wzrostu, zostają ziarnówki w tej szkółce do przesadzania czyli jak ją Dittrich nazywa w grzędach do wzmocnienia (*Verstærkungsrabaten*), przez rok lub dwa lata najwięcej; po upływie tego czasu przenosi się takowe do szkółek szlachetnych.

Częste przesadzanie i obcinanie korzeni, sprawia obfite zakorzenienie, co później bardzo korzystnie wpływa na wzrost szczepowy i doskonałość owoców.

Pestkowe ziarnówki wybierają się na drugą wiosnę po zasianiu szkółki siewnej, wprost do szkółki szlachetnej, ucinając im korzenie. Dzieje się to wtedy, gdy obawa mrozów przeminie. *)

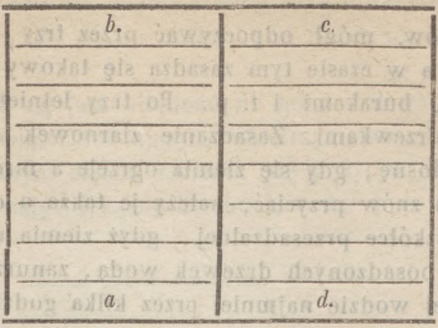
Szkółka szlachetna.

Miejsce na szkółkę, wybiera się otwarte i wystawione na wpływy powietrzne, by przez wczesne przyzwyczajenie mogły wyrosnąć drzewa mocne, zdrowe i wytrwałe. Grunt powinien być głęboki, średniej jakości, ziemia urodzajną, piaskowo gliniastą, albo marglowo gliniastą, ze spodem przepuszczalnym. Przed zasadzeniem szkółki, należy go regoltować (rajolen) na 9 cali. Regoltowaniem zowiemy głębokie spulchnienie ziemi; staje się ono bardzo korzystne, gdy spodnia warstwa ziemi ma własności ziemi urodzajnej.

W jesieni rozpoczyna się robota. Cała przestrzeń gruntu przeznaczonego pod szkółkę, dzieli się na dwie części. Na pierwszej części kopie się rów $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroki a 9 cali głęboki; głębiej pod szkółkę kopać nie należy, gdyż korzenie drzewek zanadto się zagłębiają. Ziemia z tego rowu wyrzuca się i odkłada na bok, wtedy kopie się drugi rów znowu na $1\frac{1}{2}$ łokcia szeroki, a ziemia rzuca się w poprzedni rów, przezco takowy nie tylko się wypełnia, ale i znacznie się podwyższa. Ziemią z trzeciego rowu, również $1\frac{1}{2}$-łokciowego, napełnia się drugi i tak postępując do końca, sypiemy wreszcie w ostatni rów ziemię z pierwszego. Uwidoczniamy tę czynność w rysunku załączonym.

---

*) Źle jest sadzić w zimie w Lutym szczepy, lub ziarnówki jak to kalendarz w Iris zaleca.



Jeżeli rów *b* pierwszej połowy jest otwarty, to wtedy rów *c* drugiej połowy wykopuje się i zasypuje ziemią z tamtego, i tak postępuje się w przeciwnym kierunku do końca, a rów *d* przezto powstały, zasypuje się ziemią z rowu *a*. Przez to postępowanie zagłębia się powierzchnia ziemi, a spodnia warstwa wydobywa się na wierzch, tym sposobem poprawi się takową, zwłaszcza że przez mróz staje się kruchą i urodzajną.

Tutaj chcę mówić tylko o szkółce, w której się pielęgnują drzewka wysokopienne jak np. jabłka, gruszki, śliwki, wisznie, czereszznie, i orzechy włoskie.

Szkółkę należy dobrze ogrodzić na półpięta stopy wysokiem płotem.

Miejsce na szkółkę dzieli się na dziesięć oddziałów; oprócz tego robi się jeden oddział na szkółkę siewną, a jeden na szkółkę do przesadzania. Każden z tych oddziałow będzie przedzielony od drugiego drożyną na półtora łokcia, a główna droga ma być szeroka na $2\frac{1}{2}$ do 3 łokci. Ta droga dzieli szkółkę na dwie części, jak dołączony plan szkółki Lucasa wskazuje[1]; drogę najlepiej zasiać angielskim rajgrasem i białą koniczyną. Woda powinna być jak najbliżej szkółki.

Średniej wielkości szkółka szlachetna z oddziałami na szkółkę siewną i szkółką do przesadzania, powinna trzymać 96 łokci długości a 63 łokci szerokości. Oddział każden ma mieć 30 łokci długości a 15 szerokości. W każdym oddziale powinno być 13 grządek po 15 łokci długich a 2 łokcie szerokich; na tych grzędach sadzą się drzewka o łokieć odległości jedno od drugiego w szachownicę, to jest tak, aby drzewko stojące na przeciwnej stronie grzędy, miedzy dwa wypadało; tak przypada na jedną grzędę po 20 drzewek, a na jeden oddział 520 drzewek.

Z tych grzęd należy przeznaczyć: cztery na jabłka, cztery na gruszki, dwie na śliwki, dwie na czereszznie i wiśnie, a jedną na włoskie orzechy.

W tem oddziale uszlachetniają się drzewka w rok po przesadzeniu, i zostają tam przez lat siedm. Głównie potrzebną umiejętnością jest tu cięcie drzewek przez sześć lat, by oddane potem na stanowiska, rodziły doskonale, i aby piękne i wzorowe drzewa tworzyły. Szkółka ta dlatego jest podzielona na dziesięć oddziałów, by każden oddział po wypielęgnowaniu sie-

[1]) Patrz plan w dołączeniu.

dmioletnich szczepów, mógł odpoczywać przez trzy lata Taki odpoczynek jest niezbędnym, a w czasie tym zasadza się takowy okopowemi roślinami jak np. kartoflami, burakami i t. p.. Po trzy letniem wypoczynku zasadza się oddział znów drzewkami. Zasadzanie ziarnowek należy uskutecznić jak najwcześniej na wiosnę, gdy się ziemia ogrzeje a mrozy przeminą. Korzenie należy ziarnówkom znów przyciąć, należy je także o cal jeden głębiej posadzić jak były w szkółce przesadzalnej, gdyż ziemia uleży się. Dobrze jest, zamiast zalewania posadzonych drzewek wodą, zanurzyć dobrze obcięte korzenie w szlamowej wodzie najmniej przez kilka godzin.

Przed samem posadzeniem posypują się korzenie delikatną ziemią, a wtedy się już nie podlewają. Tem sposobem postępując przyjmują się prędzej drzewka, a ziemia utrzymuje się pulchną.

W pierwszym roku po zasadzeniu ziarnowek szkółki szlachetnej, oczyszcza się takowe pilnie z chwastu, przecina boczne pędy koło ziemi i wyżej do pół stopy rosnące. Należy także dwa lub nawet trzy razy przez lato ziemię zhakować, a to około Ś. Jana i we Wrześniu, a gdyby po zasadzeniu nastąpiła posucha, należy raz albo dwa razy obficie podlać, szczególniej grusze i śliwy.

W rok po zasadzeniu ziarnówek należy takowe uszlachetnić jakiemkolwiek sposobem, łączeniem, (kopulizacyą), oczkowaniem; kożuchowanie zalecałbym najwięcej. Uszlachetniając na wiosnę, należy rozpocząć od wiśni i czereszni, potem gruszki i śliwki, nakoniec jabłka; — oczkując, zacząć od czereszni, dalej do gruszek, morel, śliwek, jabłek, nakoniec zaś brzoskwinię.

Sciągacze nie należy zapomnąć odciąć gdy zraz należycie zrosł się, bo przez zaniedbanie tej czynności ginie bardzo wiele szczepów. Chcąc uniknąć strat podobnych, należy używać do łączenia (kopulizacyi) cienkich jak tasiemki papierków posmarowanych maścią ogrodniczą, która się robi z jednej części wosku, pół części żywicy, a pół części terpentyny weneckiej, a roztopiwszy na ogniu, smaruje nią papier. Te papierki nadzwyczaj silnie trzymają się drzewa i niepotrzebują być zwalniane, bo same pękają gdy drzewo rośnie. Również doskonały jest zimny wosk, drzewny płynny wynaleziony przez Lucasa, składający się z pół funta żywicy którą się powoli rozpuszcza na węglach, i dodaje później dwa i pół do 3 łutów spirytusu winnego.

Często napadają młode pędy — mszyce (Blattläuse), te należy niszczyć maczając je w wodzie w której rozpuszczono mydło a jeszcze lepiej w odwarze drzewa Quassia.

Cięcie szczepów.

Cięcie w szlachetnej szkółce jest głównym zadaniem umiejętnego sadownika. Przez sześć lat co roku innem zastosowaniem tego cięcia i wyprowadzenie umiejętne w koronę, konczy dzieło. Główną zasadą jest, przecinać pęd główny (Leitzweig) tak, by tenże wydał nowy pęd odpowiedniej siły, po którem by można się spodziewać, że wyda z bocznych oczek wzmacnia-

jące pędy. To cięcie musi być jak najdokładniej zastosowanem do naturalnego wzrostu każdego drzewka; — im mniej pęd urosł zeszłego roku, tem silniej należy go przyciąć.

Pęd główny przecina się nad oczkiem do góry stojącem, by przez ucięcie nad oczkiem ku zewnątrz odstającym, nieotrzymywać skrzywione drzewa. Po każdem powtórzonym cięciu zmienia się pozycya oczka (tnie się z przeciwnej strony) by jak najprościejszy kierunek nadać pniowi. (Dok. nast).

KALENDARZ OGRODNICZY.

Miesiąc Marzec.

1. *Kwiaty pokojowe.* Przesadzać pelargonie, mirty, oleandry, laury; oczyszczać wazony, i przyzwyczajać do świeżego powietrza. Robactwo na roślinach gubić dymem tytoniowym. Słabe rośliny poobcinać, korzenia oczyścić i przykrócić, przesadzić i utrzymywać więcej sucho. Resztę do pędzenia przeznaczonych kwiatów stawić na okno.

2. *Kwiaty rośliniarni.* Przewietrzać wśród pogody i podlewać pilnie. Granaty, Figi, Rhododendrony, Azalee, Andromedy stawiać często na świeże powietrze, przesadzać rośliny które potrzeba Dziczki pomarańcz i cytryn szczepić, kopulizować i kożuszkować, a kamelie, azalee i daphne, można także ablaktować. Siać ziarnka cytryn. Kartofle georgiń przejrzeć i sadzić w inspektach lub w skrzyniach.

Kwitną teraz: Akacye, Plumbago r, Canna, Crassula l., Calla eti., Justicia p., Ceanothus afric, Protea s., Limodorum tankervillae, Pyllanthus sp. Glycine bimac, Lobelia surin., Amaryllis at., Erica art., glaudulosa, grandiflora, obliqua, Pattersonia, Phylica, Sparrmania, Kamelie etc.

3. *Winnica.* Czynny ogrodnik musi najpilniej się zająć robotą, bo teraz pora właściwej pracy nastaje.

Odkrywać szczep winny, rozpiąć, okopać i gnoić. Stare i żle rosnące pędy uszlachetnić lub odmłodzić, jeśli jest na to miejsce. Odmłodzenie się uskutecznia położeniem gałęzi starej na 1—1½ stopę pod ziemię tak, aby tylko końce z ziemi wystawały; tem sposobem zakorzeni się cała gałęź i wydaje nowe silne pędy.

Z najsilniejszych, jesiennem cięciem pozyskanych latorośli, zakładać szkółkę. Próżne miejsca zasadzać nowemi szczepami, lub przeciągnąć i wkopać latorośle sąsiednich szczepów, Robi się także odkładki (senker), lecz nie należy takowe zacinać, tylko skręcać tak, jak się robi użyska wierzbowe, i zakopywać na 1. stopę głęboko.

4. Chmielnik. Skopać grzędy zgnoiwszy takowe; — obcinać krzaki i tyczyć. Zakładać nowe chmielniki jeśli w jesieni przygotowano miejsce i jeżeli powietrze sprzyja; — inaczej wstrzymać się z tą robotą do Kwietnia.

Jeżeli chmiel na jednem miejscu około lat 15—20 zostawał, należy grunt użyć na lat kilka na ogrodowiny — szczególnie na kartofle, a potemu dopiero znowu chmielem zasadzić.

Wyszukiwać pilnie gąsienicę chmielną — będącą żółtawego czarno nakrapianego koloru (phalaena bombyx humuli) i niszczyć. Takowa się gnieździ w ziemi około korzeni i takowe zjada; gubi się ją także gnojem nierogacizny.

7. Ogród jarzynny. Roboty ogrodowe pomnażają się tu codziennie, więc należy najprzód załatwić prace zaniedbane z miesiąca Lutego. Wysiewać w inspekta mierno ciepłe: Bazylek, majeran, szpinąk nowozelandzki (Tetragonia exp.) i peruwiański (Chenopodum quinoa), kapustę włoską i różaną, brocoli, karafioły inspektowe; — zaś w gruncie: pietruszki, cebule, portulak, kwasek, selery, tymian, szpinak, karafioły, kapusty, jarmuż, galarepy, buraki, marchwie, pasternak, skorzonerę, sałaty, rzeżuchy, endywie, pory, rzodkiewki, i rzodkwie wczesne i t. d.

Z grządek szparagowych zdjąć grubsze nakrycie gnojowe, zaś drobny gnój wkopać i zrównać grzędy, na której można sałatę, koper, anyż i t. p. rzadko zasiać, a później galarepą i sałatą rzadko zasadzić. Uważać pilnie aby nienadwerężać korzenie szparagowe. Nowe grzędy szparagów skopać, nasypać warstwą gnoju, a potem na 3—4 cale pulchną ziemią.

Karczochy odkryć, i odcinki z nich — sadzić. Rozdzielać i rozsadzać stare krzaczki: lewandy, mięty pieprzowej, tymianu, biedrzyńca, szałwii, estragonu, melissy, kwasku, józefku i t. d. Korzenie sadzonkom obciąć i sadzić głębiej; — jeśliby było za zimno i nadto śnieżno, to odłożyć te prace na Kwiecień. Estragon przesadzany rośnie żwawiej, a im więcej liście obcinać, tem piękniejsze i delikatniejsze następują. Sadzić: szaloty, cebule dymulki. Zebrać na gnój uschłe resztki roślin. Szpinak w jesieni zasiany, już zbierany i używany być może. Grzędy truskawkowe w Sierpniu zasadzone, uprawić, a wyciągnięte mrozami krzaczki osadzić głębiej lub ziemią obsypać; można też i nowe grzędy truskawek założyć. Zasiewać przy końcu miesiąca cebule gruntowe; także drugi siew grochu. Chcąc mieć nasienie grochu różnych gatunków, trzeba siew takowych uskuteczniać w różnych od siebie oddalonych miejscach, i tylko dolne strączki zbierać na nasienie.

Jeśli ziemia nieco jest ogrzaną, i mrozy nienaciskają, można ku końcu miesiąca posadzić nieco kartofel, i przykryć gnojem. Bób sadzić, szczególnie z gatunku mazagańskiego i mediolańskiego (Vicia Faba). Sadzić także wysadki na nasienie: rzepy, kapusty, galarepy, buraków, cykoryi, skorzonery, pietruszki, pasternaku, marchwi, selerów, cebuli, porów, brukwi, włoskich kapust i t. d. pilnować jednak:

1. aby niesadzić blisko siebie takie wysadki, których kwiat i owoc jest podobnym do siebie, bo pył nasienny wiatrem lub innym sposobem do kwiatu innego zaniesiony, sprawia zwiedzenie jarzyn i złe wyda nasienie;
2 aby ziemia niebyła zbyt dobrze uprawną, tylko zwykłą średniej jakości, — bo taka najzdrowsze wydaje nasiona;
3. aby grzędy miały dosyć słońca i przewiewu powietrza, lecz aby były zarazem ochronione przed silnemi burzami;
4. aby wysadki nie nadto były gęsto sadzone.

Wyszukiwać gniazda zimowe robactw ziemnych i niszczyć takowe.

Siew szparagów uskutecznić na grzędach suchych, o słonecznem położeniu, na których nie było dotąd szparagów.

Zakładać ostatnie inspekta, a przypilnować wcześniejsze dodając ziębniejącem — nowe okłady gnojowe, i otwierając okna podczas pogody, bo zbyteczna zaducha więcej szkodzi aniżeli zimno; — nieotwierać jednak okna od strony z której wiatr wieje, i zamykać takowe skoro zimno się wzmaga. Podlewać inspekta jeśli tego wymaga potrzeba — ale zawsze wodą ogrzaną, zbliżoną do temperatury inspektów. Jarzynne inspekta odkrywać całkiem podczas deszczu ciepłego; melony i ogórki przesadzić do gorącego inspektu, a gdy dostaną 3—5 listków, wyłamać im pęd środkowy. Gąsienice Noctua oleracea, która się gnieździ na kapustach i sałatach, wyszukiwać i niszczyć.

Magazyny ziemne przerabiać, i zakładać kupy kompostowe.

5. *Ogród kwiatowy.* Rośliny wyciągnięte mrozami na wierzch, osadza się głębiej lub obsypuje ziemią. Gwoździki i aurykle wazonowe, stawiać na wolne powietrze w miejscu ochronnem, przyzwyczaiwszy takowe wprzódy do powietrza, i niewystawiając je odrazu na zbyteczne światło słońca.

Przygotować i uprawić grzędy na kwiaty, które wysiawszy nieprzesadzają się, jak np.: iberis, adonis, powoje, psie języczki, rezeda, ostróżka, maczek, escholcia, kwiat gajowy (nemophila) itp.

Zasiać: malwy, lwie paszczeki (antirrhinum), goździki chińskie, kupczaki, naparstnice (digitalis), łubin. Również zasiać nasiona krzewów ozdobowych. Grzędy hiacyntów i innych cebulowych kwiatów odkryć. Bukszpan kilkoletni rozsadzać, także stokrótki, goździki pierzaste, itp. Róże gruntowe obcinać i w razie potrzeby przesadzać, — zaś uszlachetnione róże ku końcu miesiąca odkrywać jeśli zimno zwolniało, i przymocowywać do palików. Uszlachetniać dziczki róż w wazonach, a jeśli w szkółce róż łyczko puszcza, okulizować na oczko pędzące. — Kopulizowanie (łączenie) i kozuszkowanie u róż w szkółce, rzadko się udaje Tuberozy i tigridę pavonię sadzić do wazonów, można takowe wsadzić także do inspektów, aby kwiat mieć w Czerwcu.

Siać do skrzyń lub wazonów, prymle chińskie, i wstawić do inspektu nakrapiając i trzymając takowe w cieniu. Zasiać także w skrzyniach laki,

georginy, balsaminy, astry, kogucie grzebienie, gomfreny i lewkonie. Lewkonie giną zwykle w chowie pokojowym; — aby temu zapobiedz, trzeba ziemię zmieszać z piaskiem rzecznym i z węglem roztartym i dawać roślinkom często świeżego powietrza.

Wysiane aurykle i prymle utrzymywać wilgotno i zacieniać.

Wszystkie krzewy i pereny, które były zakryte na zimę — odkrywać. Chcąc mieć na przyszłą zimę kwiaty krzewowe, trzeba teraz przesadzać do wazonów, np. róże, bzy, kule śniegowe (boule de neige), philadelphus, corchorus, deutzia, waigelia etc., i ustawić wazony w cieniste miejsce ogrodu.

Sadzić anemony i ranunkuły, a jeśli powietrze suche, podlewać. Oczyszczać drogi i ścieżki w ogrodach, także trawniki które należy walcować, aby ugnieść wyciągnięte mrozami krzaczki trawy. Chwasty wyciągać, a próżne miejsca zasiać angielskim rajgrazem.

W tem miesiącu kwitną: Hepatica triloba, Narcyz, Scilla precox, Bulbocedium vernum, Gentiana, Crocus, Potentilla verna, Arabis alpina, a czasem i prymle, niezapominajki.

6. Sad i szkółka owocowa. Dopełnić roboty z miesiąca upłynionego. Oczyszczać i obcinać drzewka. Wysiać pestki i ziarnka. Wyszukiwać i niszczyć gniazda gąsienic, bo kilka dni ciepłych wystarczy do wywabienia i rozmnożenia tej plagi. Gąsienice— papilio cratægi, wyłażą jeszcze z jesieni i zimują na końcach gałązek w zwitkach pajęczyn i liści — łatwo więc takowe zdejmować i niszczyć.

Trudniejsza sprawa z wyszukiwaniem pierściennicy (wasionki włosiastej, Ringelraupe, Bombyx Neustria), która jak szeroki pierścień koloru kory w około cienkich gałęzi osiada i trzyma się jak przyklejona. Gniazda głowaczy (bombyx dispari) wyglądają jak brunatne łaty futrzane lub jako kawałek hubki, i znajdują się nietylko na drzewach, ale także i na murach i parkanach.

Oczyszczać drzewa z liszai, mchów, grzybów, co najlepiej załatwić się daje po ciepłym deszczu. Na starych drzewach, można zdejmować całkiem— korę popękaną, która zatyka naczynia wyziewowe w drzewie i kryje robactwa szkodliwe.

W razach konieczności można jeszcze w pierwszej połowie t. m. ciąć zrazy owocowe. Odcinki brać z agrestów, porzeczek, jabłuszek świętojańskich, pigw i dereni — i sadzić w pulchną grzędę na 4—6 cali głęboko w ziemię, porobiwszy wprzódy palikiem dziury. Można także robić odkłady z tych krzewów w sposób taki jak przy goździkach, lecz odcinają się takowe dopiero po 1. roku lub po 2. latach do przesadzania. Obcinać agresty i porzeczki, zgnoić i okopać.

Zakładać szkółki owocowe (patrz artykuł wstępny), w miejscu wolnem i przewiewnem; — zakładanie szkółek w miejscu takiem, które na nic innego już użytem być nie może, świadczy tylko o nieuctwie gospodarza. Zawiązki

z okulizantów tamtorocznych podejmować jeśli się przekonano o przyrośnięciu dobrem, inaczej tylko zwolnieć.

Drzewa można teraz przesadzać, ale dobrze jest, aby jamy pod takowe były wykopane jeszcze z jesieni, i aby ziemia nasypana na korzenie nie była bryłowatą. O przycięciu korzeni i zepsutych części pamiętać, a jeszcze pilniej o obcinaniu gałęzi. Rany zakitować.

Jeśli powietrze sprzyja, rozpocząć uszlachetnianie drzewek. Grzędy 1—2 rocznych dziczek skopać ostatecznie, — także szkółkę szlachetną. Szczepy wazonowe przesadzać jeśli potrzeba, obciąwszy przytem korzenie, ale bryłę korzeniową wedle możności pozostawić w całości. Po przesadzaniu zagłębić wazony w ziemię.

Jeśli pęcze morwowe nabrzmiewają, — zimna już nie będzie.

Żywe płoty zakładać z głogów i berberysów, jeśli grunt przygotowano rygoltowaniem najmniej przed półrokiem.

Ananasarnie przypilnować i dodać garbarskich trocin.

Z gruszek dojdą w tym miesiącu: bergamutka parthenay, późna dziekanka i poire de fortunée.

Miesiąc Kwiecień.

1. Kwiaty pokojowe. Przezimowane w piwnicy rośliny przyzwyczajać powoli do powietrza, otwieraniem okien i drzwi. Także pokojowe rośliny których jeszcze nie wynoszono na wolne powietrze, przyzwyczajać powoli do takowego. Siać kwiaty letnie i utrzymywać mokro wazony zasiane. Wśród deszczu ciepłego wystawiać kwiaty twardego liścia. Przesadzić resztę roślin, a sadzić odcinki z róż, pelargonij, fuksyj i t. p. Z pędzonych kwiatów rozwijają krasę: róże, jaśminy, rododendrony, Kalla, Ixia, Lachenalia, Primula chinensis, Erica, Paeonia arborea, fuksye, pelargonie, kaktusy, kalceolarye. Przesadzać gwoździkt.

2. Rośliniarnia. Przewietrzać wśród pogody coraz więcej, a nawet czasem i w nocy, aby przyzwyczajać rośliny; podlewać też obficiej; oczyszczać takowe i obmywać liście. Sadzić wypustki mirtów, laurów, oleandrów, oliwek. Słabe drzewka oranżowe, zaopatrzyć świeżą ziemią i ustawić na ciepłą grzędę — umyślnie na to przygotowaną — mało podlewać, a wśród operacyi słonecznej zacieniować.

3. Winnica. Spieszyć z załatwieniem robót tamtego miesiąca, bo gdy pogoda sprzyja rozwijają się liście. Szkółkę założoną wrazie posuchy — podlewać. Niszczyć chwasty.

4. Chmielnik. Skoro ziemia oschnie, odgarnąć ją od krzaków chmielonych,, spulchnić ostrożnie spód, skrócone tamtoroczne latorośle odciąć a słabe tegoroczne odebrać. Te ostatnie użyte być mogą jako jarzyna bardzo smaczna. Pozostawia się przy krzaku tylko 3 lub 4 mocnych pędów, i okłada gnojem krowiem przetworzonym. Zepsute krzaki wyrzucać i sadzić natomiast nowe.

Jeżeli grunt jest przygotowany, zakładać nowe chmielniki. Pędy się bierze na 1. stopę długie i sadzi 4 do 6 sztuk w środek dołu 1½ stopy szerokiego — w dziurę tyleż głęboką, zapełniając dół dobrą z przetworzonym gnojem zmieszaną ziemią tak, aby tylko końce z pęezami na wierzchu ziemi się znajdowały. Doły robi się na 5 stóp odległości. Jeśli krzaki pędzą latorośle, trzeba tyki spiesznie wsadzać i przywiązywać.

5. *Ogród jarzynny.* Zakładać szparagarnie z młodych nasiennych roślinek 2—3 letnich. Grzęda powinna być do tego naprzód przygotowaną. Dawniej zakładano szparagarnie wielkim kosztem i dodawaniem zbyt wiele gnoju, lecz nie w tym szukać przyczyn nieudawania się szparagów. Miejsce powinno być zrygoltowone i dobrze zgnojone,—grzędy na 4—5 stóp szerokie w których się sadzi dwa rzędy szparagowech krzaczków, po 2½ stóp na obydwie strony od siebie odległych; wtedy korzenie niebędą się prędko stykać i nie braknie im pożywienia, a co najważniejsza, będą rodzić grube wielkie szparagi. Grzęda taka będzie trwać 20—30 lat, ale gdyby krzaczki sadzone gęsto — nietrwa pożytek nawet 8—10 lat. Jamki do sadzenia szparagowych roślin robi się na 1 stopę głęboką i tyleż w okół szeroką; w środku tej jamki nasypuje się kupkę ziemi na której siawia się roślina tak, aby jej korzenie na około równo spadały nadół, potem zakrywa się wszystko na 6—7 cali dobrą pulchną ziemią i nareszcie podlewa. Nadpsute korzenie obcinać, ale zdrowe nietykać. Grzędę oplewiać i w razie potrzeby podlewać. Na jesień okryć całą grządkę tłustym gnojem; a na przyszłą wiosnę odkrywszy takową, nasypać na 3—4 cale dobrą ziemią, co też i następnej wiosny uczynić. W trzecim roku po zasadzeniu, można już ciąć szparagi — ale tylko do Ś. Jana. Próżne miejsca można zasadzać rzadko — jarzynami. Gnój musi być krowi, bo od końskiego stają się szparagi gorzkie, a od owczego twarde i słupiaste.

Inne wysiewy które nie uskuteczniono dotąd, uzupełnić. Chcąc odwrócić pchły ziemne od roślin delikatniejszych, trzeba nasiać obok takowych rzeżuchę do której ściągną się wszystkie. Posypywanie proszkiem tytuniowym i potemu polanie wodą, jest także dobre, ale najlepiej zrobić wachlarzyk (nieokrągławy tylko prostej linii) z piórek małych a twardych, na 1 łokieć szeroki,—i posmarować piórka lepem ptasim; tem wachlarzykiem przeciągać blizko nad roślinami z góry, a pchły skacząc będą się nalepiać.

Zasiewać nowe partye grochu, sadzić boby, szparagowe fasole i murzynkę czarną pieszą. Grzędy z odrastającemi roślinami siekać i czyścić, groch tyczyć. Na zastąpienie kawy zwykłej służyć mogą surogaty następujące: groszek francuzki ciecierzycą zwany (cicer arientium), kawa ogrodowa (Astragalus baeticus), łubin kawiany, (lupinus angustifolius), a najszczególniej migdałki ziemne (cyperus esculentus) które są najlepsze i najzdrowsze.

Sadzić kartofle rychliki, a przy końcu miesiąca późne; siać kardy i karczochy, sadzić czosnyk, szaloty i cebule inne. Z roślin aptekarskich żasiewać zimotrwałe: oman cz., dziewiosił (Inula helenium), dzięgiel (Angelica), baldryan v. kozłek (Valeriana offic.), Żywokost (Symphytum ofic.), kuklik go

żdzikowy (Geum urb.), lazurek szerokol. (Gentiana lutea), kaczypysk (Iris) kalmus (Acarur calannis), lubczyk (Ligusticum levisticum), miętę pieprzową i kędź., rhabarber (Rheum emodi, hybr. i t. d.), Slaz (Althea ofic.), tojeść (Asclepias Vincetoxium), ciemierzycę (Helleborus niger), józefek (Ysop off), rutę (Ruta graveolens), lewandę, szałwiję i płucnik (Pulmonaria offic.). Z jednorocznych sieje się: boraks (Borrago offic.), bazylek (Basilicum oci), majeranek, cząber (satureja hort.), kolędrę, kmin, łyszczycę (Cochlearia).

Przesadzać w grunt młode galarepy, kapusty, sałaty, i sadzonki młode z jesiennego siewu karafiołów i selerów; - gnoić grzędy truskawek którym służy gips i podlewa gnojowa. Brukwie siać i rozsadzać; nailepsza jest Rutabago szwedzka.

Inspekta pilnować, a ku końcu miesiąca zdejmować okna z karafiołów, kapust, galarep.

6. *Ogród kwiatowy.* Sadzić ostatnie anemony i ranunkuły; przesadzać ze skrzyń gwoździki i siać nasienie tychże; przesadzać też pereny — później kwitnące. Aurykle, hiacynty, prymle i t. d kwitnące — ocieniać od słońca. Podlewać posiane aurykle i prymle, a ich roślinki ocieniać. Robić sadzonki: róż, rozmarynów, laków, oleandrow, jasminów, szałwii, heliotropów, werbeny, weigelii, mirtów, pelargonii, fuksyj i t. d. W inspekcie miernego ciepła, zakorzeniają się takowe dobrze i prędko. Siac rezedy i lewkonie letne w grunt, a dawniejsze przesadzać. Do zimnego inspektu sieje się lak, lewkonie jesienne i zimowe, prymle chińskie. Sadzić; Tigrida pavonia i tuberozy do wazonów, Amarylis formosissima, Gladjole, Oxalis. Siekać rabaty kwiatów zimotrwałych. Przesadzać krzewy a szpilkowe drzewa wtedy gdy okazują zielone końce w gełązkach. Listki fiałków obrywać, suszyć i robić z nich potpourri Plewić grzędy i w razie potrzeby podlewać.

7. *Sad i szkółka owocowa.* Uszlachetniać całą siłą; uszkodzone przez mrozy drzewka obcinać; — innym rysować wierzchnią korę nożem (puszczać krwi); ziemię na 2 łokcie naokoło drzewa spulchnić. Raka leczyć — zacinaniem kory albo i głębszem puszczaniem krwi, bez naruszenia drzewa, lecz gdy rak zagniezdzi się już głębiej, to trzeba wyciąć zepsute części aż do zdrowego jądra — zasmarować maścią drzewną i zawiązać.

Morele i brzoskwinie zasłaniać przed śniegowicami lub przed zimnemi wiatrami, Kwitnące drzewa po nawalnicy otrząsać a po mrozech późnych— skrapiać kwiat przed wschodem słońca; — czyni się to aby zapłodnieniu dopomódz. Mrówki od drzew powstrzymywać, obwiązką papieru posmarowaną dziegciem Nieurodzajne drzewa obrączkować (o czem w następnym numerze),— źle rosnące podlewać gnojówką. Przesadzane drzewka podlewać. Okulizanty spiące z roku przeszłego wypuszczą teraz, — poczem obciąć takowe na 1 cal nad oczkiem szlachetnem, i pilnować w ogóle aby na uszlachetnionych szczepach nie rosły dzikie wypustki; — zostawić tylko jedną

gałąź do prowadzenia Szkółki skopywać i oczyszczać ostrożnie. Gąsienice najpilniej zbierać i niszczyć.

Z gruszek dochodzi teraz bergamutka zielna (Pfingstbergamote).

Ananasy przesadzać w większe wazony i świeżą ziemię, obwinąwszy główkę korzenia w mech. Jeśli mamy dużo rodzących owoce, to można niektóre zasmolić aby nierodziły, t. j. odciąć cienki płat ze spodniego stołka korzennego i zasmarować smołą (ale niegorącą).

Kalendarz pszczelniczy na Kwiecień.

Pilnować czyli pszczoły wszystkich ulów noszą obnóża, bo którym brakuje takowych, te niemają królowę. Taki ul podkurzyć i osadzić na królowę, lub połączyć ze starym ulem królowę mającym. Oczyścić ule i wedle stanu rzeczy poderżnąć, pilnując wszakże aby rabusiom niedać przystępu. Głodne i ubogie pszczoły karmić, bo ubóstwo szkodzi im potem przez rok cały. W innych robotach zastosuje się pszczolarz do czasu i potrzeby.

Z czynności Zarządu Towarzystwa ogrodniczo - sadowniczego, podajemy niektóre ważniejsze sprawy do wiadomości.

1. Zalecane przyrządy do studzien tak zwanych Nortona, niewytrzymały próby w naszym kraju. Otrzymujemy wiadomości z kilku stron, iż próby czynione w niektórych miejscach niepowiodły się wcale, lubo kierujący próbami mechanik, wybierał sobie miejsca najdogodniejsze i w wodę obfite.

2o Proces sądowy o realność tak zwaną Kowalskiego na Łyczakowie, został już ukończonym, — nie ma zatem dalszych przeszkód do zawarcia kontraktu kupna tej realności na rzecz towarzystwa. Cena kupna wynosi 1200 złr. a koszta sądowe wynoszą 40 złr. Do załatwienia tej sprawy umocowani są przez walne zgromadzenie: JWB. Lewartowski i W. Dr. Starzewski. Można subskrybować na akcye (po 50 złr.) kupna tej realności u WDra Starzewskiego — ulica szeroka. Dotychczas subskrybowano 900 złr. w. a.

3o Wysoka Rada szkolna krajowa przyzwoliła, aby Zarząd towarzystwa urządził wykłady o ogrodnictwie i sadownictwie w szkole preparandów i kleryków we Lwowie; przedłoży się zatem plan nauk i wkrótce rozpoczęte zostaną wykłady pomienione.

4o Świetny Magistrat lwowski, oświadcza chęć nadania stypendyów uczniom ogrodniczym przy naszym zakładzie. Szlachetny ten zamiar podaje się z wdzięcznością do powszechnej wiadomości i stosowne w te mierze zarządzą się kroki.

5o Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa padaje do wiadomości, iż w Petersburgu odbędzie się wystawa ogrodnicza na dniu 5 (17) Maja r. b. Zarazem odbędzie się tam kongres botaników i miłośników ogrodnictwa. W Halli w Niemczech, odbędzie się walne zgromadzenie pszczelarzy.

6o Wysokie c. k. Ministerstwo rolnictwa zawiadamia, iż nie jest w położeniu subwencyonować wystawy płodów ogrodniczych.

7o Otrzymano w komis broszury Dra E. Janoty o zwierzętach pożytecznych. Cena tych bardzo gruntownie opracowanych i pożytecznych dziełek, wynosi tylko 17 centów, a wraz ze stemplem posyłkowym 22 centów, — Zamówienia przyjmuje Zarząd towarzystwa pod Nr. 615 $^{2}/_{4}$.

Część literacko-artystyczna.

Teatr polski we Lwowie.

Biorąc pióro do ręki dla zdania sprawy lub jakiegokolwiek doniesienia o teatrze polskim we Lwowie, smutek przejmuje duszę iż niemożemy donieść raz publiczności tę od lat tak wielu pożądaną nowinę: pozbyliśmy się raz niemieckich komedyantów z naszego teatru! I zdaje się, iż niemało wody upłynie do morza zanim to nastąpi, bo sami pomimo własnego przekonania i pomimo głosu sumienia klóren niedołężnośc naszą nam wyrzuca, sami powtarzam — zmuszamy tych komedyantów, aby nam kosztem ubogich i sierót rozdzierali uszy piskami, obrażali godność i obyczaje domowe obscenami, i aby w obec świata, i prawa śmiałem czołem stanęli i rzekli: Polacy sami żądają istnienia teatru niemieckiego we Lwowie, bo pójdźcież się przekonać, czyto na komedyę — czyli też na tak przezwaną operę, a znajdziecie tam zgromadzone wszystkie klasy polskiego narodu od ultra demokratów, aż do ultra arystokratów — jakby dła utwierdzenia przysłowia: les extrémes se touchent. Jedni idą ażeby widzieć jakąś Galmajerkę lub jej podobne stworzenie, drudzy dla tego bo idą tamci, — trzeci dlatego bo gazeta zachwala jakiegoś przybyłego sławnego komedjanta z Wiednia lub krewnego czyli kuzyna pewnego polaka; — znowu inni dla tego, aby słyszeć ostatki głosu bankrutującego a piejącego cudzym językiem przybysza. Spytaj że ich czemu nieidą raczej na scenę polską, a każdy znajdzie na wytłumaczenie siebie gotową wymówkę — że scena polska jest złą, -- że tak twierdzą, — że niezaangażowano tej lub owej damy, i t. p., lubo cały stek stabilnych — że się tak wyrazimy — i prowizorycznych, — t. j., we Lwowie osiadłych i perjodycznie dezertujących komedjantów niemieckich, niewytrzyma porównania z najlichszą wędrującą trupą polską. Nadaremnie dziś naszym miło-

śnikom obczyzny — sumienie woła: Pokrzywdzeniem sceny narodowej i pokrzywdzeniem uczciwej a ciężkiej pracy jej Dyrekcyi, niezdobędziecie nigdy prawa grzeszenia przeciw sobie samym, i do zadawania kłamu całej Reprezentacyi kraju, która godnie a śmiele zawyrokowała w tej sprawie. Jakżeż można brać za złe szpekulantom niemieckim, gdy pomimo ciągłych bankructw dyrektorów niemieckich zawsze nowi się pojawiają i niekontentując się wreszcie już i tak obszernemi przywilejami, — rozszerzają takowe na koszt i szkodę uciśnionej ze wszech stron sceny polskiej; — tego mieliśmy żywy dowód właśnie na dniu 23. Lutego r. b., gdy dyrekcya niemiecka dozwoliła polskiego przedstawienia amatorskiego, w dniu dla sceny niemieckiej przeznaczonym, pomimo iż kontrakt i ustawa zasadnicza wyraźnie tego zabraniają. Na ochronę tego bezprawia znalazła się wnet i protekcya i uniewinnienie, iż to na cel szlachetny, — lubo cel ten wcale nieodpowiada celowi, a chociażby i odpowiadał, to nienależało go forytować z krzywdą tych tak ciężko zdobywanych praw krajowych i z krzywdą prywatnego mienia dyrektora polskiego.

Młódź węgierska, czeska, kroacka, ruska i t. d., nieuczyniłaby podobnej rzeczy, choćby jej groziła największa strata materyalna; zaś my, którzy chcemy imponować poświęceniem się dla dobra ogółu, i oburzamy się, gdy nas tylko na równi stawiają z innemi, trzymając się za lepszych, myśmy to uczynili; a znaleźli się nawet tacy, których to skrycie cieszyło, lubo raczej rumienić się byli powinni tego.

Wolno jest organom, które powinny były sprawę tę osądzić publicznie — zamilczeć o niej, lecz my właśnie dlatego, i ponieważ pragniemy, aby młodź polska zawsze stała na straży swej godności, czuliśmy obowiązek wynurzyć zdanie swe otwarcie i szczerze, ufając iż ziarno rzucone niepadnie na rolę niewdzięczną.

Zawiązało się tu towarzystwo ku wspieraniu i podniesieniu sceny narodowej, i na odbytych dwoch zgromadzeniach przygotowawczych, ułożono statuta po zbadaniu każdego paragrafu. Ciekawą była dyskusya nad paragrafem o obowiązkach członków — wspierania sceny polskiej, a unikania czynów, któreby szkodzić mogły tej biednej scenie; — niektórzy członkowie twierdzili, iż tak straszny obowiązek poodstrasza wszystkich, i nawet potrzebnej do zawiązania towarzystwa liczby stu osób niezbierzemy w naszej stotysięcznej rezydencyi i pięćmilionowej prowincyi. Przestraszona zatem większość uchwaliła wymazanie ze statutów tak krwawago obowiązku, a motywa szanownych Neo Katonów jak n. p. „ja chodzę i chodzić będę do teatru niemieckiego“ lub „ja niezrzekne się i drugich niepomuszę do zrzeczenia się tej przyjemności“ nastręcza nam sposobność doradzania tym panom, ażeby nieprzystępywali wcale do naszego towarzystwa, w którem powinni się znajdować P o l a c y, albo w reszcie i cudzoziemcy, — mający szczery zamiar

wspierania sceny polskiej, ale nie niemieckiej. Niedowiadywaliśmy się o imiona tych panów, bo inaczej z obowiązku sprawozdawcy podalibyśmy takowe do powszechnej wiadomości, coby się wcale nieprzyczyniło do uświetnienia imion rzekomych; dodajemy wszakże radę, że lepiej uczynią, jeśli dla miłości niemieckich komedyj, które widać stały się dla nich potrzebą żywotną, wystąpią zawczasu z polskiego towarzystwa pomnąc na słowa starego Miecznika:

Ktoby się śmiał straszyć....
Niech mi tu precz na szkapie do domu wyskoczy!...

W tej podróży może przypomną sobie słów Wajdeloty: „Co oni poczną gdy na tamtem świecie..... zechcą swych przodków wywoływać z raju, — Jakim językiem poproszą o wsparcie?“ Albo może lepiej do gustu przypadnie im: So weit die deutsche Zunge klingt und singt etc, — a zagłuszą tem najdoskonalej uparty głos sumienia.

Przedstawienia polskie od 20 Lutego do 20 Marca 1869.

21. Lutego. *Beniowski.* Dramat z niemieckiego przetłumaczony, i znany naszej publiczności od dawna. Odszczególnił się p. Linkowski w roli hetmana kozackiego. Gra pani Szymańskiej w roli córki gubernatora tą razą wypadła niepomyślnie; osobliwie scena naiwna pierwszej lekcyi francuzkiej bardzo niefortunnie była odegraną i zamiast współczucia u słuchaczy, wywołała wesołość. Niektórym artystom znowu niedopisywała pamięć; praca suflera była trudną, niewdzięczną.

24. Lutego. *Starzy kawalerowie.* Komedya z francuzkiego p. Sardou, o której pisaliśmy już obszerniej, ale tylko wspomniemy, iż gra pp. Wilkoszewskiego i Królikowskiego była bardzo dobrą, a p. Linkowskiego nierównie lepsza aniżeli przy pierwszym przedstawieniu, w którym przesada psuła powodzenie. P. Romana Popielówna była jak zawsze zachwycającą Antoniną, a w scenie sam na sam z Mortemorem nieporówraną. Huk oklasków zatwierdził to kilkakrotnie. Pani Linkowska bardzo dobrze odegrała rolę mężatki znudzonej pogodą trwałą pożycia małżeńskiego, a p. Józefa Popielówna rolę Niny.

26. Lutego. *Magdala czyli tajemnica dwóch rodzin.* Dramat z niemieckiego p. Birchpfeiffer. Benefis p. Linkowskiego. Niejesteśmy przyjaciółmi wielkiemi — utworów p. Birchpfeiffer, lecz tą razą wdzięczni jesteśmy beneficyantowi za wybór sztuki, która dzięki doskonałej grze artystów i przy dobrze napełnionym teatrze bardzo szczęśliwie tak w szczegółach jakoteż w całości się powiodła. Magdala niebyła wprawdzie ową wybujałej fantazyi niemką, która w idealności niezna granic a w rzeczywistości jest najprozaiczniejszem stworzeniem, — ale była milutkiem zjawiskiem wedle wyobraźni więcej polskiej.

Dnia 1. Marca. *Fanfaroni.* Komedya z francuzkiego na dochód p. Wilkoszewskiego.

Dnia 3. Marca. *Safanduły,* zamiast anonsowanego Pseudonima.

Dnia 5. Marca. *Diana de Lys.* Dramat w 5. aktach Dumasa syna, — benefis p. Szymańskiej.

Dnia 7. Marca. *Gwiazda Syberyi.* Znany z ostatnich czasów dramat L. Starzyńskiego.

Dnia 10. Marca. *Chochlik*, operetka z muzyką Dunieckiego. *Po wystawie paryzkiej*, bagatelka dramatyczna A. Urbańskiego, i z *Halki* pierwszy akt. Benefis p. Kwiecińskiej.

Dnia 12. Marca. *Pseudonim*, komedya n i e z n a j o m e g o a u t o r a. *Talizman*, komedya z francuzkiego, i *Dziesięć cór na wydaniu.* Pseudonim ubawił doskonale publiczność, a najwięcej dodało sztuczce interesu — zjawienie się dwóch znanych osobistości na scenie Niektóre majorowi Rębowiczowi w w usta włożone zdania o kronikarstwie, zakrawały na prostakowatość, która mocno chybia celu, bo wydając sąd o charakterze drugich, niewypada zapominać przyzwoitości i powagi, których brak zarzucamy sądzonemu.

Dnia 15. Marca. *Tajemnice Paryża.* Przerobiony ze znanego dzieła dramat. Benefis pp. Doroszyńskich. Radzimy wszakże beneficyantowi jakoteż i p. Wilkoszewskiemu (Fanfaroni) — na przyszłość unikać tak niefortunnego wyboru.

Dnia 17. Marca. *Filiżanka herbaty.* Komedja z francuzkiego, i *Chochlik* po raz drugi.

Dnia 19. Marca. *Systematyczni Małżonkowie*, komedja z francuzkiego i *Tajemnica*, fraszka ze spiewkami przez S. Dobrzańskiego Benefis S. Dobrzańskiego. Obydwie sztuki bardzo dobrze dobrane i również dobrze odegrane zostały.

Mieliśmy zatem znowu nowości znaczną ilość, i pod tym względem jakoteż co do urządzenia sceny, i sposobu wykonania, nasz teatr nieustąpi żadnemu teatrowi pierwszorzędnemu. Niepomijamy wszakże sposobności przypomnąć niektórym z pp. artystów lepsze nauczanie się roli, bo cedzenie słów za głosem suflera, ujmuje najmocniej wartości sztuce.

Muzyka.

Szereg koncertów wielkiego postu rozpoczął dnia 27. lutego Pan St. Szczepanowski. Program był tak bogatym (11 numerów) że publiczność była zadowolnioną — pomimo opuszczenia 2 numerów wokalnych. Podobał się bardzo śliczny spiew p. Kwiecińskiej „Kalina“, którą powtórzyć musiała na usilne żądanie, — jak również dobrze wybrana i pięknie wygłoszona deklamacya p. R. Popielównej.

Odegrana przez muzykę wojskową Uwertura słowiańska Titla, a mia-

nowicie część ułożona na temat „Jeszcze Polska niezginęła“, zentuzjazmowała publiczność która wśród grzmotu oklasków trzykrotnego zażądała odegrania tej części. Koncertant odegrał Sonatę Mendelsohna z *B. dur* na wiolonczelę z akompaniamentem fortepianu — i fragment z Symfonii Berlioza na gitarze.

Dnia 28. lutego koncert towarzystwa muzycznego — rozpoczęty Uwerturą ze „snu nocy letniej“ Mendelsohna, którą wybornie zebrana i dyrygowana orkiestra wykonała doskonale szczególnie partje, w których górowały skrzypce. Pan Lierhammer — odspiewał pieśń Mendelsohna a Pan Tchórżnicki odegrał fantazyę z „Mojżesza“ Thalberga. Koncert zakończył się odegraną przez orkiestrę Symfonją *(C. moll)* Beethovena — tak pięknie wykonaną że pomimo większego rozmiaru tej sztuki, cała publiczność dotrwała aż do końca i grzmiącemi oklaskami nagrodziła wykonujących i dyrygenta.

Odbył się także drugi koncert szkoły p. Kozłowskiego, który jak to już dawniej wspominaliśmy zamierza zaznajamiać publiczność na wieczorkach swej szkoły z muzyką klasyczną Program tego drugiego koncertu dowodzi że p. Kozłowski nieodstępuje od chwalebnego zamiaru. Cenimy bardzo tę wytrwałość bo pomimo że Towarzystwo muzyczne przoduje w tem względzie, praca p. Kozłowskiego może nam w swem czasie przysporzyć artystów —których jeszcze nie posiadamy w dostatecznej ilości. Do najświetniejszych jednak koncertów tegorocznych musimy zaliczyć wieczorek muzyczny Pana Ludwika Marka z dnia 10 marca, na który Publiczność zgromadziła się liczniej niż zwykle. Niebędziemy tu wychwalać ponownie grę p. Marka jako też spiewu pana Wysockiego i Boguckiego o których pisaliśmy już dawniej; wspomniemy tylko iż na tem koncercie odegrał p. Marek nieznaną dotąd publiczności kompozycję własną, poświęconą Lisztowi (Scherzo op. 10.) o której wspominaliśmy jeszcze w Styczniu t. r. Nowość ta bardzo zajęła publiczność, złożoną przeważnie z gości muzykalnych, i dowodzi że p. Marek jest nietylko pierwszorzędnym pjanistą lecz i muzykiem, po którym możemy się spodziewać utworów wzbogacających nas w dzieła prawdziwej wartości. Panna Stöger brała udział w tem koncercie w dwóch numerach — i musiała powtórzyć pieśń Abla „Spij luby“.

Oprócz tego mieliśmy koncerta rodaka naszego, skrzypka pierwszorzędnego p. Friemana dnia 14. marca i dnia 18. marca i nieprzestaniemy głosić żalu, iż nie posiadamy tego mistrza tonów we Lwowie.

Wieczorek muzykalny Tow. muzycznego z dnia 17. marca udał się także bardzo dobrze.

Prócz koncertów wyliczonych zasługują na wspomnienie wieczorki muzykalne Towarzystwa „Gwiazdy“ z dnia 28 lutego i dnia 14. marca. Programy tych wieczorków zawierają oprócz utworów lekszego rodzaju, także niektóre dzieła poważniejsze jak n. p. kwartetа smyczkowe i t. p. Dowodzi to że inicjatywa towarzystwa muzycznego budzi talenta muzykalne i zachęca do naśladownictwa, co największą jest zasługą naszego towarzystwa muzy-

cznego, zwłaszcza że i inne Towarzystwa jak n. p. kasyno mieszczańskie, Stowarzyszenie młodzieży handlowej i t. p. aranżują wieczorki muzykalne. Objawy te są oraz dowodem dobrego gustu naszej publiczności w wyborze rozrywek po dokonanej dziennej pracy.

Ruch dziennikarski.

Od niejakiego czasu bardzo się ożywiło nasze piśmiennictwo dziennikarskie, a do wielu w ostatnich czasach powstałych czasopismów przybyły odradzające się w Krakowie *„Nowiny ze świata“* pismo ludowe wychodzić mające od 1. Kwietnia r. b, dwa razy na miesiąc, a kosztujące tylko 3 zł na cały rok. Mocno się cieszymy tym przyrostem siły na polu publicystyki ludowej która prawie odłogiem leży w naszym kraju, podczas gdy prowincye inne, po kilkanaście pism ludowych posiadają, i w rozmaite inne sposoby nad oświatą ludu pracują. Wielka tedy zasługa i poparcie jak najsilniejsze należy się terazniejszemu redaktorowi N o w i n z e ś w i a t a, p. Cz. Pieniążkowi który podniósł zawieszone wydawnictwo tego bardzo potrzebnego pisma, i pozyskał współpracowników chlubnie znanych, jak: panią L. Leśniowską, pp. Starkla, Anczyca, Gregorowicza i t. d Serdecznie życzymy powodzenia temu pismu i ufamy, że szanowne obywatelstwo, duchowieństwo, pp. nauczyciele i przełożeni gmin — którym dobro ludu nieczczym jest wyrazem, pospieszą zaprenumerować tak pożyteczne i tanie czasopismo które i na 4 miesiące za 1 zł., a na dwa miesiące za 50 ct. otrzymać można.

Podobnież zasługuje na szczególne żalecenie *„Ziemianin“* tygodnik rolniczo przemysłowy, wydawany w Poznaniu i redagowany bardzo starannie.

Ziemianin tygodnik rolniczo przemysłowy, urzędowy organ centralnego Towarzystwa gospodarczego dla W. Ks. Poznańskiego, wychodzi co Sobotę. Podaje artykuły oryginalne, korespondencye z powiatów i ważniejsze rzeczy z rolnictwa i przemysłu z rycinami. Cena kwartalna wynosi na pruskich pocztach — talara; w Austryi 1 zł. 75 centów; w Król. Polskiem 1 R. s. 65 kop.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: L. Pierożyński.

Z drukarni Zakł. nar. im. Ossolińskich. Pod bezpośrednim zarządem Alex. Vogla.